

## KATECHEZA I

### BÓG JEST, KOCHA NAS I MA DLA NASZEGO ŻYCIA WSPANIAŁY PLAN

#### CEL KATECHEZY

Pierwsza katecheza ma uświadomić istnienie Boga jako Osoby, która kocha i troszczy się o każdego. Dziś nierzadko ma się wrażenie, że Bóg jest traktowany jak pewna abstrakcja, a Jezus Chrystus jako postać jedynie historyczna. Szerzy się idea deizmu i agnostycyzmu, a niestety coraz częściej ateizmu. Człowiek współczesny, tak bardzo poraniony, musi uświadomić sobie, że jest Stwórca, który chce jego dobra i ma realny wpływ na jego życie. Celem tej katechezy jest też zrozumienie istoty miłości, o której mówił Sobór Watykański II: „Człowiek (...) nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (*Gaudium et spes*, nr 24). Po spotkaniu można wręczyć każdemu „List od Ojca” do dalszej refleksji. Są to słowa Boga jako Ojca oparte na fragmentach Pisma św. W przeprowadzeniu tej katechezy pomocne będą obrazy. Katechezę można zakończyć krótkim filmikiem, który tenże „List od Ojca” zawiera.

#### TREŚĆ KATECHEZY

1. W tej katechezie chcemy spojrzeć na Boga jako Miłość, która kocha każdego człowieka. Zaczynamy tę refleksję od słów Jezusa: „*Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i że Ty ich umiłowałeś, tak jak Mnie umiłowałeś*” (J 17,23). **Jest to wielka prawda, że zostaliśmy umiłowani taką samą miłością, jaką Bóg Ojciec umiłował swojego Syna Jezusa Chrystusa.** A jest to miłość nieskończona. Jest to fragment modlitwy arcykapłańskiej Chrystusa, można powiedzieć jest to fragment Jego testamentu. Już za chwilę Jezus będzie pojmany i odda swe życie za nas. Spójrzmy więc na prawdę o Bożej miłości do nas.

2. **Wielcy naukowcy, którzy badali ten świat dochodzili do wiary w Boga.** „*Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę. (...) jeśli się bowiem zdobyli na tyle wiedzy, by móc ogarnąć wszechświat – jakże nie znaleźli rychłej jego Władcy?*” (Mdr 13,5.9). Oto niektóre wypowiedzi znanych naukowców i fizyków:

#### **Albert Einstein:**

„Wierzę w Boga i mogę z całą sumiennością stwierdzić, że nigdy w ciągu całego życia nie uznawałem filozofii ateistycznej (...). Moja religia jest pokornym uwielbieniem nieskończonej, duchowej istoty wyższej natury”.

#### **Michael Faraday:**

„Zdziwiło was, panowie, żeście usłyszeli z moich ust słowo "Bóg", lecz zapewniam was, że pojecie Boga i cześć jaką mam dla Niego opieram na podstawach tak pewnych jak prawdy z dziedziny fizyki”.

#### **Izaak Newton:**

„Biblia zawiera więcej potwierdzeń swej prawdziwości, niż dowolna historia świecka”.  
„To cudowne ułożenie Słońca, planet i komet może być dziełem Istoty wszechmocnej i rozumnej. A jeśli każda gwiazda jest ośrodkiem systemu podobnego do naszego, to na pewno wszystko zostało urządzone według podobnego planu i wszystko musi być poddane jednej i tej samej Istocie. Ta Istota nieskończona rządzi wszystkim (...). Bóg jest Istotą najwyższą, wieczną, nieskończoną (...)”.

**G. Marconi** (wynalazca radia i twórca telegrafu):

„Jako badacz praw natury wszędzie natrafiam na ślady cudów Bożej wszechmocy. Tylko z pomocą Boga, który rozliczne i tajemnicze siły natury stawia w służbie człowieka, zbudowałem ten przyrząd”.

**William Phillips** (Nobel za rozwój metod pułapkowania i chłodzenia atomów):

„Wierzę w Boga. Właściwie, wierzę w osobowego Boga, który działa i oddziałuje ze stworzeniem. Wierzę, że obserwacje ładu w świecie fizyki i wyjątkowo dobrane i dopasowane warunki świata do rozwoju życia sugerują, że jest za nie odpowiedzialny Inteligentny Stwórca”.

**Charles Townes** (wynalazca lasera):

„Nauka chce poznać mechanizm wszechświata, religia - znaczenie. Obie nie mogą być rozdzielone”.

3. Teraz zastanówmy się, dlaczego zdarza się nam wątpić w istnienie Boga i w Jego miłość. Zasadniczo można by wymienić następujące przyczyny takiego stanu ducha:

a) **Jest to skutek grzechu pierworodnego**, który zaciemnił rozum, uszkodził ludzką naturę. Człowiek po grzechu pierworodnym często błądzi i gubi prawdę. Nie ma już takiego poznania Boga, jak Adam i Ewa w raju. Mimo iż Bóg daje światło chociażby poprzez słowo Boże czy głos Kościoła, to i tak człowiek może je zagłuszyć i pogubić się.

b) **Nie do końca znamy Boga (stereotypy o groźnym sędzim, o Bogu mściwym w Starym Testamencie)**. Rzeczywiście niektóre wydarzenia Starego Testamentu są dla nas trudne do przyjęcia, jak np. Boży rozkaz wybicia narodów Kanaanu. Była to konsekwencja za uprawianie przez te ludy kultów demonicznych, był to skutek ich grzechów. Jednak wiele fragmentów Starego Testamentu mówi o Bogu kochającym, miłosiernym, a nawet porównuje Go do matki. „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15).

c) **Patrzmy na Boga, który „ogranicza” dając przykazania, a przecież są to znaki drogowe dla naszego życiowego bezpieczeństwa**. Przykazania dają prawdziwą wolność w sercu. Chronią przed zniewoleniami. Bóg jako kochający Ojciec ostrzega nas. Jako Stwórca ma prawo dać swojemu stworzeniu zasady życia – Przykazania. Czyni to z miłości do swojego stworzenia.

d) **Nie rozumiemy tajemnicy cierpienia, które jest zbawcze (jest drogą do nieba, a krzyż jest narzędziem zbawienia)**. Cierpienie upodabnia do Jezusa, jest formą pokuty za grzechy... Niestety często nieszczęścia czy życiowe dramaty stają się przyczyną buntu przeciwko Bogu. Cierpienie rozumiemy jedynie przez pryzmat krzyża Chrystusa. Ono nabiera sensu jedynie połączone z krzyżem Chrystusa.

e) **Jesteśmy poranieni, ponieważ nie doświadczyliśmy miłości np. od ojca ziemskiego (jest w jakiś sposób obrazem Boga) czy małżonka. Nie znamy więc z doświadczenia miłości bezinteresownej**. Ponadto może i w domu nie przekazano nam żywej wiary.

4. Sobór Watykański II mówi: „Człowiek (...) nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (*Gaudium et spes*, nr 24). To właśnie jest definicja miłości: dać siebie, nic z tego nie mając. Kochać mimo niezrozumienia czy nawet odrzucenia. Taka też jest miłość Boża, jest darem bezinteresownym, bo przecież tak często my jesteśmy niewierni wobec Jego miłości. **Miłość Boża najpełniej objawiła się w Ofierze Jego Syna za nasze grzechy**. W pierwszym liście św. Jana czytamy:

a) „*Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna Swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy*” (1 J 8b-10).

b) „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3,1).

5. **Tę miłość Bożą zauważyć możemy w historii Narodu Wybranego.** Bóg ten naród ukształtował, wyprowadził z Egiptu, przeprowadził przez Morze Czerwone, żywił manną i przepiórkami przez 40 lat, a następnie wprowadził do Ziemi Obiecanej. Troszczył się o niego. **Jednym z przejawów Bożej troski o ten lud było rozstąpienie się wód Morza Czerwonego.** W Księdze Wyjścia czytamy: „Wysście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie” (Wj 19,4). O tym powiemy sobie więcej podczas katechezy o słowie Bożym.

6. „Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić” (Ef 5,25). **Kolejnym przejawem Bożej miłości jest Jego miłość do Kościoła,** który założył sam Jezus. Głową widzialną tego Kościoła jest papież. Tenże Kościół jest dziełem Bożej miłości i narzędziem zbawienia. O Kościele Chrystusowym poświęcona będzie osobna katecheza.

7. Największym skarbem Kościoła jest Eucharystia, Ofiara Mszy św. W niej na sposób bezkrwawy uobecnia się męka i śmierć Chrystusa. „W tym darze Jezus Chrystus przekazał Kościołowi nieustanne uobecnienie tajemnicy paschalnej” (bł. Jan Paweł II, Ecclesia de Eucharistia, nr 5). Nie ma większego daru jak Msza św., a następnie przyjęcie Chrystusa w Komunii św. „Sacramentum caritatis” – „sakrament miłości” brzmi tytuł adhortacji apostolskiej Benedykta XVI o Eucharystii. **Msza św. jest więc dziełem Bożej miłości.** Tej miłości eucharystycznej poświęcimy katechezę szóstą.

8. **Również przejawem Bożej miłości do nas jest oddanie nam Maryi za matkę.** Św. Jan stojący pod krzyżem w imieniu całego Kościoła, usłyszał z ust Jezusa: „Oto Matka twoja” (J 19,27). Jakże cennym darem jest matka. Jezus dał nam swoją Matkę Maryję. Ona stała się Matką Kościoła i każdego z nas. „Poczynając, rodząc i karmiąc Chrystusa, ofiarowując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc ze swoim Synem umierającym na krzyżu, w całkiem szczególny sposób współpracowała w dziele Zbawiciela przez posłuszeństwo, wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego stała się nam matką w porządku łaski” (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, nr 61).

9. Godne uwagi w kontekście poruszanego tematu są objawienia dane siostrze Eugenii Elizabecie Ravasio (1907-1990). Są to krótkie orędzia Boga Ojca uznane przez Biskupa Grenoble Aleksandra Caillot. Po dziesięciu latach wnikliwych badań pisma te zostały zaopatrzone w Imprimatur. **Bóg Ojciec przyszedł do niej w postaci człowieka, by przypomnieć ludzkości o swojej miłości.** Choć oczywiście wiara w te treści jest rzeczą dobrowolną, przeczytajmy fragmenty z tych orędzi:

a) „Nie mogę już drugi raz ofiarować Mojego umiłowanego Syna, aby udowodnić Moją miłość do ludzi! Jednak przychodzę między nich, przyjmując podobieństwo do nich i ich ograniczoność, aby ich kochać i aby poznali tę Miłość. Popatrz, odkładam Moją koronę i całą Moją chwałę, aby przybrać postawę zwyczajnego człowieka”.

b) „Gdyby życie i śmierć jednego z moich stworzeń – podobna do śmierci Mojego Syna – wystarczyła na zadośćuczynienie za grzechy innych ludzi, zawahałbym się. Dlaczego? Dlatego, że **zdradziłbym Moją Miłość skazując na cierpienie inne dziecko, które kocham, zamiast cierpieć samemu w Moim Synu.** Nie chciałbym nigdy sprawiać cierpienia swoim dzieciom”.

10. Oto kolejne słowa Boga Ojca:

a) „Jestem najlepszy z ojców! Znam słabość Moich stworzeń! Przyjdźcie do Mnie, przyjdźcie z ufnością i miłością, a Ja po waszej skruszce przebaczę wam!”.

b) „Moja godzina nadeszła! Trzeba, aby ludzie Mnie znali, kochali i czcili, abym stworzywszy ich, mógł być ich Ojcem, potem Zbawicielem i w końcu przedmiotem ich wiekuistych rozkoszy”.

c) „**Żyję z ludźmi w większej zażyłości niż matka ze swymi dziećmi.** (...) Moja Miłość Ojca i Stworzyciela każe Mi odczuwać tę potrzebę kochania człowieka. (...) Ludzie myślą, że jestem groźnym Bogiem i wtrącam całą ludzkość do piekła. Co za niespodzianka przy końcu czasów, kiedy ujrzą, że bardzo wiele dusz, które uważali za stracone, cieszy się wieczną szczęśliwością wśród wybranych!”.

11. Benedykt XVI powiedział: „Nie jesteśmy przypadkowym i pozbawionym znaczenia produktem ewolucji. Każdy z nas jest chciany, każdy miłowany, każdy niezbędnym”. **Podejmując temat Bożej miłości poruszamy prawdę o Opatrzności.** Bóg troszczy się o każde swoje stworzenie, o każdego z nas. Tę prawdę ukazują fragmenty Pisma św.: „*Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię*” (Jr 1,5a).

„*Ty bowiem utworzyłeś moje nerki (ciało). Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. **Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twe dzieła. I dobrze znasz moją duszę, nie tajna ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi. Oczy Twoje widziały me czyny i wszystkie są spisane w Twej księdze; dni określone zostały, chociaż żaden z nich jeszcze nie nastął***” (Ps 139,13-16).

„*W Chrystusie bowiem wybrał nas [Bóg] przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. **Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa***” (Ef 1, 4-5).

Podobnie Anioł stróż dany każdemu człowiekowi jest przejawem Jego troski i miłości.

12. **Boża Opatrzność prowadzi nas przez ścieżki tego życia do wiekuistych radości nieba.**

O tej rzeczywistości wiecznego szczęścia mówi Pan Jezus tymi słowami: „*Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem*” (J 14,2-3). To miejsce w niebie jest dla nas przygotowane za cenę męki i śmierci Chrystusa. Czy to nie jest przejaw Bożej miłości? **Ta miłość ojcowska jest jednak wymagająca, ponieważ Bóg chce doprowadzić swoje dzieci do stanu doskonałości.** „*Kogo miłuje Pan, tego karcie, chłoscze zaś każdego, kogo za syna przyjmuje. Trwajcie w karności! Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakież to bowiem syn, którego by ojciec nie karciał? (...) czyni to dla naszego dobra, aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości*” (Hbr 12,6-10).

13. Tak podjęliśmy wspólnie refleksję nad Bożą miłością. **Bóg jest tym, który pragnie mieć wpływ na moje życie. Chce mnie prowadzić i żyć ze mną w niebie.** Jest taka znana opowieść obrazująca dzisiejszy temat: „Pewnej nocy ktoś miał sen, śniło mu się, że spacerował po plaży z Chrystusem, na ekranie nocy ukazały się wszystkie dni jego życia. Patrząc wstecz zobaczył, że przy każdym dniu jego wędrówki przedstawionej na ekranie znajdowały się na piasku dwie pary stóp. Śledząc je na całej drodze, dotarł aż do kresu swoich dni. Stał wtedy spoglądając wstecz i spostrzegł, że na niektórych odcinkach widniał tylko jeden ślad. Przedstawiały one najtrudniejsze dni jego życia, dni największych zmartwień, największych lęków i największych cierpień. Wtedy zapytał: „Panie, obiecałeś mi, że

będiesz razem ze mną przez wszystkie dni mojej wędrówki. Dlaczego więc opuściłeś mnie w najtrudniejszych chwilach mojego życia?”. A wtedy Pan odpowiedział: „Synu mój, wiesz dobrze, że jeśli obiecałem ci, że będę z tobą przez wszystkie dni twojej podróży i że nie opuszczę cię ani na chwilę, to dlatego, że bardzo cię kocham. Dotrzymałem mojego słowa... Kiedy widziałeś na piasku tylko jedną parę stóp, to były chwile, w których musiałem nieść cię na ramionach”.

Czy uwierzyłem już w Bożą miłość do mnie? Niech każdy sam sobie osobiście odpowie na to pytanie.

**Obejrzymy teraz kilkuminutowy filmik.** Są to fragmenty Pisma św. ułożone w formie „Listu od Ojca”. Dziś każdy po tym spotkaniu otrzyma jego treść do dalszej osobistej refleksji.